



Wszyscy chcemy dobrze, ale czasem wychodzi źle. Każdemu z nas zależy na wzajemnej zgodzie, lecz w praktyce życia utrzymanie jedności we wspólnocie: czy to rodzinnej, parafialnej, czy też w pracy, w szkole okazuje się nieraz bardzo trudne. Dlaczego?

Z tym problemem borykali się także pierwsi wyznawcy Chrystusa. 1 List do Koryntian (1, 10-16) realistycznie ukazuje małostkowość i skłonność do sekciarstwa wśród koryntkiej wspólnoty. Chociaż wszyscy jej członkowie przyjęli sakrament chrztu świętego w imię Jezusa Chrystusa, jednak w praktyce życia stworzyli pewne „frakcje religijne”. Fani Chloe zaczęli pogardzać tymi, którzy zostali ochrzczeni przez Apollosa i odwrotnie. Jeszcze inni zrobili sobie ze św. Pawła idola i z niechęcią odnosili się do pozostałych chrześcijan. Atmosfera panująca w tych wspólnotach musiała być naprawdę ciężka, skoro Apostoł Narodów wysłał do nich upomnienie, aby żyli w zgodzie i by nie było wśród nich rozłamów, aby byli jednego ducha i jednej myśli (werset 10). Na pierwszy rzut oka sytuacja taka może nas dziwić. Ale czy w ciągu dziejów Kościoła i dzisiaj jest inaczej?

Bolesna lekcja

Historia bardzo dobrze zna bolesne rozłamy w wspólnotach narodowych czy kościelnych. Już pierwszy, poważniejszy spór nastąpił między Piotrem i Pawłem, a więc u samych początków Kościoła, o czym jest mowa w Liście do Galatów 2, 11-14. Fragment ten nie tylko pokazuje wolność wewnętrzną, jaką cieszył się Apostoł Narodów, ale także uczy właściwych relacji wobec autorytetów i przełożonych, których, jeśli popełniają błędy, należy upomnieć w duchu prawdy i miłości ze względu na dobro całej wspólnoty.

Z kolei schizma wschodnia (1054 rok) pokazała, jak wręcz niemożliwe jest zbudowanie trwa-

łej jedności pomiędzy ludźmi różnych kultur, odrębnego języka, odmiennego sposobu myślenia i mentalności bez pokory i rozmów opartych na szczerym poszukiwaniu dobra wspólnego. Wielkie podziały w Kościele zachodnim na przełomie XIV i XV wieku nie pozostawiają wątpliwości, że szczególnie niebezpieczną i wręcz diabelską sprawą, stwarzającą podziały i kłótnie, jest brak posłuszeństwa władzy prawnie ustanowionej oraz pycha, wyrażająca się stawianiem własnych, choćby nawet najświętszych racji ponad troskę o dobro całej wspólnoty i utrzymanie w niej jedności.

Współcześnie również jesteśmy świadkami wielu konfliktów i różnych podziałów choćby w polskim społeczeństwie, w rodzinach czy wspólnotach kościelnych... Te konflikty i podziały przechodzą przez ludzkie serca i nierzadko się zdarza, że przynoszą dramatyczne skutki w postaci cierpienia, śmierci i wojen, w których giną tysiące niewinnych ludzi.

Jedność darem miłosierdzia Boga

Przykładów z historii, na których można się uczyć mądrości działania we wspólnotach wszelakiego rodzaju, jest mnóstwo. Trzeba jednak pamiętać, że jedność jest przede wszystkim darem miłosierdzia Boga, o który należy się modlić. Zauważmy, że sam Jezus Chrystus prosił Ojca, aby wszyscy stanowili jedno (J 17, 21). Znamienne, że to błaganie kierował do Ojca w najważniejszych godzinach swego życia, przed pojmaniem w Ogrodzie Oliwnym i śmiercią na Kalwarii. Wiadomo, że słowa wypowiedziane przed śmiercią nabierają szczególnego znaczenia, stają się testamentem. Tym bardziej testament Jezusa winien być dla nas, chrześcijan, najważniejszym zadaniem do wypełnienia, także z tego względu, że jedność między uczniami Jezusa jest warunkiem skutecznej ewangelizacji.

W Wieczerniku Jezus modlił się, aby Jego uczniowie stanowili jedno. Dlaczego? *Aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał* (J 17, 21). Ten pozostawiony nam Boski testament nie odnosi się jedynie do hierarchii kościelnej. Modlitwa Jezusa powinna stać się codzienną naszą modlitwą o jedność w każdej relacji, w jakiej uczestniczymy. Testament Chrystusa dotyczy rodzin, dotyczy wspólnoty szkolnej, osób współpracujących z sobą w każdym środowisku. W czasie modlitwy otrzymujemy bowiem światło Ducha Świętego, jak postępować wobec bliźnich. Tyłko dzięki pomocy miłosiernego Ojca jesteśmy w stanie żyć tak, jak On przykazał, bo każde dobro, także jedność we wspólnocie, *i wszelki dar doskonały zstępuje z góry, od Ojca światłości* (Jk 1, 17). Nasze pragnienia, aby: *z ust nie wychodziła żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca* (zob. Ef 4, 29), by móc odrzucić gniew, *zapalczliwość, złość, znieważanie* (Kol 3, 8), by wreszcie móc wybaczać drugiemu na miarę Chrystusa (zob. Kol 3, 13) *i przyoblec się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość* (Kol 3, 12) mogą zostać zrealizowane tylko dzięki Bożej pomocy, zgodnie z tym, co czytamy w Ef 2, 1-5: *Żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według... ducha, który działa teraz w synach buntu. A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiło-*

wał, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia.

Ojcem podziałów jest diabeł

Wiemy, kto jest ojcem kłamstwa i podziałów (zob. J 8, 43). Szatan zrobi wszystko, aby przeszkodzić w realizacji testamentu Jezusa Chrystusa. Diabeł, podobnie jak Bóg, działa przez ludzi. Z tym, że zły buduje na kłamstwie i podsycaniu pożądliwości, dzisiaj byśmy powiedzieli: działa na emocje, aby odebrać trzeźwość myślenia i skłonić do podejmowania czynów wynikających z ludzkiej pychy, chęci eksponowania własnej osoby, zwrócenia uwagi na siebie, chęci dominowania nawet kosztem obrażania i upokarzania innych. O takich właśnie czytamy w Liście św. Judy: *szydercy... według własnych pożądliwości. Oni to powodują podziały, są cieleśni i Ducha nie mają* (1, 19).

Tym bardziej więc, starajmy się na co dzień o to, co służy budowaniu jedności w naszych wspólnotach, opartych na prawdzie i miłosiernej miłości, zgodnie z tym, co napisano w Liście do Efezjan: *Niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce!* (4, 26). Starajmy się jeden drugiego brzemiona ność przez pokorne znoszenie słabości własnych i innych (por. Ga 6, 2) oraz dbajmy o ducha modlitwy.

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

POSTANOWIENIE

1. Rozważę słowa:

Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie (...), aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał (J 17, 20-21).

Ciężkie jest życie wspólne samo w sobie, ale podwójnie jest ciężkie życie się z duszami pysznymi. O Boże, udziel mi głębszej wiary, abym w każdej siostrze zawsze widziała obraz Twój święty, który ma wyryty w duszy (Dz. 1522).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za dar wspólnoty rodzinnej, parafialnej, narodowej i proszę o łaskę pojednania w naszej Ojczyźnie

np. słowami:

Miej miłosierdzie dla nas i całego świata.